Rok 2. №. 203. Sosnowiec, piątek 2 września 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy przed 50 groszy, w tekście 35 groszy, za tekstem 25 groszy. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 5 — 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00.
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92.

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY

Wydawca: Helena Monsiorska.—Red. odp.: Wiktor Monsiorski.
FILJE: Będzin, hotel Bristol, telef. 5-98; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Żywiołowa katastrofa powodzi w Małopolsce Wschodniej.

LWÓW, 1. 9. Z powodu gwałtownej ulewy w nocy z 30 na 31 sierpnia nastąpiły na obszarze województwa lwowskiego katastrofalne wylewy rzek Sanu, Dniestru, Strwiąża, Tyśmienicy i innych oraz ich dopływów.

W gminach Przemyśl, Dobromil, Sanok, Lisko, Sambor, Stary Sambor, Drohobycz i Rudki—rzeki, wylewając gwałtownie, zalały okoliczne pola i wsie, a częściowo i miasta, niszcząc pozostałe na polach plony, zrywając liczne mosty i psując poważnie gościńce i linje kolejowe.

Ludność zalanych miejscowości, ratując życie, zostawiła cały swój dobytek na pastwę losu. Szkody wyrządzone przez wylewy są olbrzymie. Według dotychczas otrzymanych informacji, mają być również ofiary w ludziach.

Komunikacja między licznemi miastami, a w szczególności między Samborem i Drohobyczem przerwana. W powiecie Drohobyckim wszystkie mosty na rzece Tyśmienicy zerwane.

Zagłębie borysławskie odcięte od kolei i Drohobycza. Ruch w kopalniach ustaje.

W innych powiatach rozmiary katastrofy bardzo wielkie. Na pomoc dotkniętej niebywałą katastrofą ludności pośpieszyły urzędy powiatowe, policja państwowa, straż pożarna i wojsko, które natychmiast wysłało do zagrożonych okolic pontony i saperów.

Na miejsce katastrofy wyjechał z ramienia województwa naczelnik wydziału bezpieczeństwa Rutkowski, celem wydania odpowiednich zarządzeń na miejscu.

Urząd wojewódzki zwrócił się do Warszawy o przyznanie doraźnej pomocy dla dotkniętych powodzią.

Huragan powietrzny na Pokuciu zmiótł 54 domy z powierzchni ziemi.

STANISŁAWÓW, 1.9 W województwie stanisławowskiem katastrofą powodzi zostały objęte powiaty: Turka — Skole — Żydaczów — Stryj — Dolina — Kałusz — Stanisławów — Bohowelczany — Nadwórna — Peczeniżyn — Kossów — Śniatyń — Horodenka — Tłumacz.

Rozmiary katastrofy są bardzo wielkie, trudno je w tej chwili jeszcze określić. Stwierdzono, że szereg osób utonęło.

Komunikacja kolejowa jest przerwana wskutek podmycia torów: na linji Stryj — Stanisławów w trzech miejscach, na linji Stanisłowów — Worochta, w jednem miejscu, na linji Stanisławów — Czortków w jednem miejscu — koło Niżniowa.

Ruch kolejowy odbywa się dotychczas na linji Lwów — Śniatyń.

O rozmiarach klęski świadczą następujące epizody:

W pow. dolińskim woda zniosła szereg chat, a inne zalała. Mieszkańcy siedzą na dachach oczekując pomocy, której nie można im udzielić ponieważ woda rozlała na szerokość 1 kilometra. W ciągu dzisiejszej nocy spodziewany jest dalszy przybór wód

W pow. kossowskim wszystkie domy nad brzegami Czeremosza Białego zostały zniesione.

W Huścielikach (pow. Kossów) woda zalała dom, w którym mieścił się posterunek policji państwowej. Jeden z posterunkowych utonął.

W Haliczu cały przejazd kolejowy został zalany. Głębokość wody sięga 1 metra.

W akcji ratowniczej wzięły udział oddziały wojskowe saperów, ale wobec rozmiarów katastrofy akcja ta nie może dać odpowiedniego rezultatu.

Huragan powietrzny pędzący od południo-wschodu zniósł z ziemi w miejscowości Markowce (pow. Tłumacz) 54 domy, nie zostawiwszy po nich żadnego śladu.

Huragan zniszczył również wszystkie liczne w tej okolicy sady owocowe, w których nie ostało się ani jedno drzewo.

Pozostały po nich tylko doły, jak po granatach w walce artyleryjskiej.

W Uścierykach woda zabrała posterunek policyjny przyczem zginął jeden posterunkowy. W Krzyworównie woda zabrała 7 domów, zginęło 6 osób. W Jasionowie Górnym woda zabrała 7 domów, a 16 osób zginęło. W Żabiem woda zalała 15 domów, 12 osób zginęło.

Wszystkie budynki, położone wśród t. zw. Białego Czeremoszu, zostały zabrane przez wodę.

Najwięcej ucierpiała w tym powiecie osada Kuty, gdzie woda zabrała kilkadziesiąt domów, zatapiając przytem wiele osób.

Następnie bardzo ucierpiał powiat Nadwórna, gdzie woda zniosła tor kolejowy długości 300 m. Między Tatarowem i Mikuliczynem wiele mostów zostało całkowicie zerwanych. Worochta i Tatarów są zupełnie odcięte.

Pół miljona na doraźną pomoc dla ofiar powodzi na Podkarpaciu.

Raporty o klęsce powodzi na Podkarpaciu w Małopolsce Wschodniej, jakie otrzymało ministerjum spraw wewnętrznych, zostało zakomunikowane w późnych godzinach wiecz. p. wicepremjerowi Bartlowi.

Na pierwszą pomoc dla dotkniętych klęską żywiołową mieszkańców Podkarpacia wyasygnował p. wicepremjer doraźnie sumę pół miljona złotych.

Rząd zamierza przyjść ludności Podkarpacia z dalszą pomocą. W ciągu najbliższych 2 dni odbędzie się specjalne posiedzenie rady ministrów poświęcone tej sprawie.

Minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, który bawił w Grodnie, powiadomiony telefonicznie o klęsce powodzi, natychmiast opuścił Grodno i wraca do Warszawy.

Dyrektor departamentu politycznego M. S. W. dr. Switalski wyjechał do Lwowa, skąd uda się na tereny objęte katastrofą powodzi.

Dwie osoby otruły się grzybami.

KATOWICE, 1. 9. Rodzina posła na sejm śląski Buchwalda z Król. Huty, przebywająca na letnisku w Ustroniu, złożona z teścia posła p. Buchwalda, żony Gizelli Buchwaldowej i 5 letniego siostrzeńca Wolfganga, wybrała się do lasu na grzyby. Zebrane grzyby spożyto na drugi dzień w czasie obiadu.

Jakież jednak było przerażenie, gdy po kilku godzinach cała rodzina w męczarniach zauważyła pierwsze oznaki zatrucia.

W parę godzin 64-letni Meisner oraz 5-letni Wolfgang Buchwald wyzionęli ducha, a Gizella Buchwald, posiadająca widocznie silniejszy organizm walczy dotychczas ze śmiercią w szpitalu miejskim w Cieszynie.

Polsko-łotewskie rokowania handlowe na dobrej drodze przy obopólnej dobrej woli.

GDAŃSK, 1. 9. „Baltische Presse" donosi z Rygi: W toku rokowań handlowych polsko-łotewskich omówiono wszystkie kwestje o charakterze ogólnym, przedewszystkiem polski system kontyngentowy, ograniczający import produktów łotewskich do Polski.

Delegacja polska oświadczyła, że ograniczenia te mogą być złagodzone tak dalece, że Łotwa będzie mogła eksportować swoje produkty do Polski w miarę zapotrzebowania w Polsce.

Po obu stronach panuje całkowita dążność do osiągnięcia porozumienia.

Pisma donoszą, że...

— Rada ligi narodów, pod przewodnictwem delegatą chilijskiego Villegasa zajmie się sprawą statutu wewnętrznego. Na porządku dziennym następnego posiedzenia znajduje się 28 spraw.

— „Daily Express" donosi z Pekinu, że marszałek Czang-Tso-Lin zamierza ogłosić się cesarzem Chin.

— Cała prasa podaje obszerne sprawozdanie z wyniku wyborów w Kłapejdzie, podnosząc radość zwycięstwa żywiołu niemieckiego. Tymczasowy wynik wykazuje, że litwini uzyskali zaledwie 15 do 20 proc. głosów.

— Dnia 19 września rozpoczną się w Bled narady w sprawie bezpośrednich taryf kolejowych między państwami bałkańskiemi. W konferencji weźmie również udział Polska. Od pomyślnego wyniku narad zależy w stopniu znacznym eksport do krajów bałkańskich.

— Nowe władze banku gospodarstwa krajowego postanowiły zlikwidować niektóre oddziały banku w Cieszynie, Oświęcimiu, Żywcu itd., natomiast noszą się z zamiarem utworzenia nowych oddziałów w innych miastach.

— W Moskwie zanotowano znaczny spadek czerwońca. W końcu maja notowano za 100 rubli 45 dolarów, obecnie zaś zaledwie 30 dolarów.

— U wejścia laboratorjum bakterjologicznego w uniwersytecie w Barkley, nastąpił wybuch bomby, która zniszczyła częściowo urządzenie wewnętrzne, rozbijając szyby. Policja przypuszcza, iż jest to zemsta za stracenie Sacco i Vanzettiego.

— W rejonie Dukst patrol litewski postrzelił kobietę, usiłującą przejść przez granicę do Polski. Jak się okazało, była to wieśniaczka, zdążająca na swoją działkę po stronie polskiej. Żołnierze litewscy ranną kobietę zanieśli na swoją stronę.

— Według doniesień z Meksyku, na skutek stracenia Sacco i Vanzettiego, rząd meksykański wydał zarządzenie w sprawie natychmiastowego karania śmiercią każdej osoby, któraby zaatakowała obywatela amerykańskiego.

— Mjn. oświaty rozpoczyna rewizję kwalifikacyj nauczycieli szkół powszechnych. Nie posiadający odpowiednich kwalifikacyj będą zwolnieni z zajmowanych stanowisk i zastąpieni przez siły fachowe. Zwolnionych ma być około tysiąca nauczycieli.

— 12-letni syn górnika koło Bitterfeld w Niemczech wbił swojemu ojcu, który w nocy wrócił z pracy, długi nóż rzeźniczy w plecy. Koniec noża wystawał nieszczęsnemu górnikowi z piersi. Umarł on niedługo potem w szpitalu. Zbrodniczy chłopak zbiegł, ale został schwytany jeszcze tej samej nocy. Niewiadomo jeszcze dokładnie co było przyczyną tego morderstwa.

— Prezydjum sowietu petersburskiego zwróciło się do komisarjatu wojska i marynarki z prośbą o niekierowanie do Petersburga zwolnionych z wojska i marynarki żołnierzy, albowiem wprowadzają oni ferment opozycyjny w Petersburgu.

Giełda.

Warszawa, 1 9.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.91
Nowy-Jork 8.93
Londyn 43.48½
Paryż 35.07
Wiedeń 126.05
Praga 26.51
Włochy 48.70
Szwajcarja 172.46
Stokholm 240.25
Dol. War. pr. ob. 8.91½

Tendencja niejednolita.

Akcje.

Warszawa, 1.9.

Bank Handlowy 123.00
Bank Polski 136.50—136.00
Bank Zachodni 20,00
Bank Zw. S. Z. 83.00
Siła i światło 99.00
Częstocice 2,90
Cukier 4.90
Firley 49,00 — 50,00
Węgiel 92,50
Nobel 48,50
Modrzejów 9,05
Ostrowieckie 87,00—88,25
Pocisk 2,12—2,25—2,19
Rudzki 58,50
Starachowice 61,75—61,25—61,50
Zyrardów 17,25—17,50
Borkowski 3,25—3.15

Tendencja utrzymana.

L. O. P. P.

Stosownie do decyzji głównego zarządu ligi obr. p.p. w roku bieżącym wzorem lat ubiegłych ma się odbyć od dn. 4 do 11 września „tydzień lotniczy".

„Tydzień lotniczy" ma na względzie nie tyle zbiórkę poważniejszych funduszów, potrzebnych na rozbudowę wielkich poczynań w dziedzinie lotnictwa, ile budzenie wśród ogółu społeczeństwa konieczności większego zainteresowania dziedziną lotnictwa, konieczność brania czynniejszego udziału w dziedzinie stanowiącej o bycie państwa naszego i jego najbliższej przyszłości.

Przyszłość i trwałość Polski zależy od jej potęgi. Potęgę zaś państwa stanowi silne lotnictwo. Tylko silne lotnictwo zapewnić nam może nienaruszalność granic i pokój. Zaś pokój da nam błogosławione owoce w postaci dobrobytu i szczęścia ogólnego.

Ta powszechność założenia ligi stanowić winna o jej potędze! Tu niema różnic i poglądów partyjnych, lub politycznych, tu nic nas dzielić nie może, jedynie łączyć, a zatem obowiązkiem każdego jest do ligi należeć i ligę wspierać!!

W tym kierunku winna iść praca komitetów i kół. Koła winny coraz bardziej działalność swoją rozszerzać, ilość swych członków powiększać i zdobywać dla państwa świadomych swych obowiązków obywateli!

Rozwój ligi wzkazuje na bezwzględną konieczność stworzenia stałych silnych podstaw zarówno moralnych, jak i materjalnych.

Każde koło winno przedewszystkiem powiększyć ilość swych członków, każdy z członków ma obowiązek zjednać, jednego lub dwóch członków lidze. Sprawę tę należy postawić silnie i kategorycznie, tembardziej, że wysiłek poszczególnej jednostki jest minimalny.

Moralna siła tej instytucji leży w zaufaniu, jakiem społeczeństwo darzy L. O. P. P. i w zrozumieniu, jakie znaleźć winna w całym narodzie, konieczność istnienia ligi. Z siłą moralną łączy się ściśle i sprawa materjalnego rozwoju ligi.

Bowiem liczne składki członkowskie, wpłacane stale i regularnie, pozwolą prace i zamierzenia ligi oprzeć na stałym budżecie, a wówczas będą najżywotniejszym dowodem rozwoju działalności, stawiając przed oczy społeczeństwu, realne wyniki prac.

Takie ujęcie sprawy mieć winno charakter społeczno-wychowawczy, gdyż widok zrealizowanych zamierzeń o znaczeniu ogólno-państwowym, dokonanych przez organizację społeczną, budzi do pracy tej zaufanie i podnosi wiarę we własne siły społeczeństwa.

Bandycki napad niemców

na urzędników konsulatu polskiego w Pile.

W niedzielę, dnia 28 sierpnia na członków konsulatu polskiego w Pile, przechodzących jedną z ludniejszych ulic miasta, napadło kilku zbirów za to, że rozmowę między sobą toczyli w języku polskim.

Jeden z bandytów laską pobił żonę konsula, oraz urzędnika Szydłowskiego.

Pościg policji na razie nie dał żadnego wyniku.

Brutalny ten napad na polskiego urzędnika i bezbronną kobietę (w pobliżu naszej granicy), jest czemś tak niesłychanie potwornem — że nie może pozostać bez interwencji naszych władz. Jest to jeszcze jeden dowód do czego doprowadza antypolska propaganda, tolerowana przez oficjalne czynniki niemieckie.

Duchy w ministerjum spraw wewn.

Duch nie pozwala urzędnikom pić wódki.

„Nasz Przegląd" w Warszawie donosi o następującej, trochę niewiarogodnej historji.

W ministerjum spraw wewnętrznych nie przestaje się mówić o duchach, które po nocach krążą po całym gmachu. Dzieją się niesamowite historje (!). Otwierają się nawet drzwi, skrzypią podłogi, spada coś z biurka (!), słychać stukanie maszyn lub przeciągłe świsty i okropne jęki (!), pochodzące z sąsiedniego pokoju.

Podczas ostatniego przyjęcia, wydanego przez min. Składkowskiego dla starostów, miał miejsce następujący wypadek:

W sekretarjacie minista siedzieli dwaj dyżurni urzędnicy. Koledzy ich obecni na bankiecie postanowili uraczyć również dyżurujących i w tym celu ustawili na tacy całą baterję wódek wraz z zakąskami i zanieśli wszystko do gabinetu wiceministra Jaroszyńskiego, gdzie przebywali dyżurujący urzędnicy. Gdy tylko ustawili tacę, rozległ się okropny huk (!) jak gdyby ktoś wystrzelił z karabinu. Urzędnicy skonstatowali, że zleciała ni stąd, ni zowąd żarówka elektryczna i spadła na kieliszki, znajdujące się na tacy, przyczem zakąski obsypane zostały odłamkami szkła. (Widocznie duch abstynent nie chciał, aby urzędnicy pili wódkę! Prz. red.).

Stary woźny ministerjum opowiada, że w gmachu straszyło jeszcze „za ruska". Duchy wychodziły w nocy po godzinie 12 z przyległego okrągłego pokoju, mającego keztałt baszty, w którym podobno w swoim czasie któregoś z Zamojskich znaleziono martwego (!). W ministerjum wśród niektórych urzędników powstał projekt sprowadzenia do gmachu kilku spirytystów (!), którzyby wyjaśnili sprawę.

(Mamy nadzieję, że gen. Sławoj-Składkowski zarządzi, co należy, aby w ministerjum nie „straszyło". Zarządzenia tego rodzaju należałoby także poczynić w innych ministerjach Prz. red.).

Do Tworek z nim! Do Tworek!

Okropna przygoda inżyniera min. komunikacji po nocy spędzonej na sianie.

Zamieszkały pod Pruszkowem inż. Piskor-Fabjański miał wyjątkowo niemiłą przygodę.

O godzinie 12-ej w nocy, korzystając ze sprzyjającej pogody, wyszedł sobie do ogródka. Zdobiła go tylko

kusawa koszulka

oraz para tureckich pantofli.

Zapachy ukwieconych pól, łąk i zagajników nastroiły inżyniera tak poetycznie, iż postanowił przespać się w stogu siana.

Wlazł na kopkę, zagrzebał się

w aromatycznej trawie

i wkrótce zachrapał.

Obudziły go promienie słońca. Rozejrzał się, a tu życie wre w całej pełni dokoła. Pastuszek gra na fujarce, krowy porykują, na pobliskiej drodze ruch kołowy, w polu pełno

kobiet i dzieci.

Jak tu wyjść w jednej tylko koszuli i trepkach?

Dwie godziny głowił się nad tem pytaniem biedny inżynier, wreszcie, zmożony głodem, dał

wspaniałego susa

i galopem puścił się w kierunku domu.

Niestety, nie sądzone mu było dobiec do mety, bowiem przechodnie zaczęli wrzeszczeć wniebogłosy:

— Te, warjat! Uciekł z Tworek! Łapaj, trzymaj!

W oka mgnieniu zorganizowano

formalną obławę,

do której przyłączyli się dwaj posterunkowi z pobliskiego Piastowa.

Mając odciętą drogę, inżynier cwałował poprzez bruzdy, ugory, rżyska, miedze, gaje, pasieki, błonia, a biegła za nim liczna gromada oraz

sfora psów,

ujadając wściekle.

Ostatecznie ujęto go tuż pod Tworkami. Próbował protestować.

— Ależ panowie, ja jestem inżynierem kolejowym...

— Wiemy, wiemy

— odpowiadali policjanci — właśnie pomożemy panu udać się do biura.

I zamknęli obywatela w Tworkach. Dopiero nad wieczorem wyszło na jaw fatalne nieporozumienie.



ZAKŁAD
Rzeźbiarsko-kamieniarski i betonowy
Fr. FOCHTMANA
w Dąbrowie Gór. na Redenie dom własny tel. 1-89.

Wykonywa: Pomniki, Figury, Grobowce, toczaki do ostrzenia narzędzi, tablice marmurowe, blaty umywalniowe i kontuarowe.

Dział betonowy: Rury kanalizacyjne, kręgi studzienne, stopnie mozajkowe, płyty trotuarowe, posadzki i słupy ogrodzeniowe i wszelkie roboty budowlane wchodzące w zakres powyższy.

Wykonanie solidne. Ceny przystępne a nawet i ratami.

Yveling Rambaud i E. Piron.

Dramat w Bicetre.

POWIEŚĆ.

39

Ale, ażeby coś przedsięwziąć, należało przedewszystkiem dowiedzieć się o wszystkiem, co zaszło wówczas w pałacu. Znając szczegóły, może stanowcze zeznania świadków zmusiłyby ją do wyznania prawdy.

A któż lepiej mógł go poinformować, jeżeli nie Cecylja Hauteclair? Całe dni przepędzała przy chorym, w nocy zaś miała tak uczciwą zastępczynię, jak siostra Aniela.

Pewnego wieczora udał się do p. Hauteclair i prosił go, by pozwolił mu w swej obecności rozmówić się z panną Cecylją.

— O czem chcesz rozmówić się? — zapytał przemysłowiec.

— W sprawie testamentu hr. de Villegente.

— Jakkolwiek nie jest to chwila właściwa, lecz zgadzam się. Poczekaj w sąsiednim salonie, a ja pójdę zapytać, czy córka moja zechce widzieć się z tobą.

Ściany salonu, do którego lokaj wprowadził Pawła, pokryte były gobelinami i obrazami olejnemi różnych szkół; na posadzce, zasłanej grubym dywanem, rozstawione były meble zbytkowne i rośliny rzadkie; na kominku, konsolach i etażerkach, stało pełno najrozmaitszych cacek i dzieł sztuki. Nie był to salon lecz muzeum.

We wszelkich innych okolicznościach niebezpieczną byłoby rzeczą pozostawiać Pawła samego wobec tych bogactw i pokusą taką pobudzać wrodzoną chciwość. Wzrok jego pożądliwie zwróciłby się na jakiś przedmiot kosztowny, posążek, kameę, lub cacko piękne, a w ślad za wzrokiem nastąpiłby i ruch ręki. Ale w tej chwili myśli jego zaprzątnięte były czem innem.

Po kilku minutach weszła Cecylja z ojcem.

— To ten pan chce się z tobą widzieć — rzekł ten ostatni do córki.

— Niech pan siada — rzekła, skłoniwszy się lekko — i powie, o co chodzi?

— Raczy pani przebaczyć mi, że ją utrudzam — odrzekł Ranoir. — Sprowadza mię taki interes. Wiadomo pani, że hr. Rudolf de Villegente pozostawił na moją korzyść testament i zachował go w starej szafce, w swym pokoju. Po zdjęciu pieczęci testamentu nie znaleziono, szufladka okazała się pustą. Hrabina dowodziła, że dokument ten nie istniał wcale, a jeżeli hrabia utrzymywał przeciwnie, to dla tego, iż był wówczas nieprzytomnym. Otóż przychodzę zapytać panią, która znała dobrze stan umysłu jego i obserwowała go bez przerwy, czy był on przytomnym, gdy pani go zapytywała i gdy on pani odpowiadał?

— Według mego przekonania hrabia był wówczas przy pełnym rozumie.

— W takim razie to, co mówił o testamencie, było prawdą. Wnioskuję z tego, że testament ten był przez kogoś wykradziony i być może, zniszczony. Ale przez kogo? Z całego otoczenia można podejrzewać jedną tylko osobę, tę, która miała interes w usunięciu go, mianowicie hrabinę. Czy zgadza się pani z mojem zdaniem?

— Czy zgadzam się, czy nie zgadzam, to moja rzecz i tajemnica mego sumienia. Nikomu nie zdaję z tego sprawy.

— Niech pani przebaczy, ale okazywała pani nieboszczykowi bardzo wielkie przywiązanie, które nie zgasło wraz z jego śmiercią. Gdyby to zależało tylko od pani, ostatnia jego wola byłaby uszanowaną i pani pierwsza czuwałaby nad jej wykonaniem.

— Ma pan słuszność, lecz cóż z tego?

— To, że jeżeli czyjaś ręka zbrodnicza zniszczyła testament hrabiego, nie zawahałaby się pani wskazać jej; że jeśli sprawę otacza tajemnica, to pani pomoże mi odkryć ją. Wraz ze mną i dla mnie będzie pani broniła sprawy hrabiego de Villegente.

— Mylisz się pan. Nie mogę na podstawie nie dość uzasadnionych przypuszczeń wypowiedzieć choćby jednego słowa, mogącego obrazić kogoś, tem bardziej, gdy chodzi o oskarżenie wprost [o zbrodnię. Czyż nieprawda, ojcze?

— Masz słuszność zupełną — odrzekł pan Hauteclair.

— W takim razie, czy mogę przynajmniej dowiedzieć się, czy nie zaszło co nadzwyczajnego po mojem odejściu? W Villejuif opowiadają, że o północy, w chwili śmierci męża hrabina znajdowała się w jego pokoju. Czy siostra Aniela była z nią razem? Czy też hrabina była sama przy umierającym?

Cecylja, usłyszawszy tak jasno postawione pytanie, zawahała się.

Rzecz, o którą Paweł zapytywał, przychodziła jej niejednokrotnie na myśl i niepokoiła ją mocno.

Nikomu dotychczas nie mówiła o tem, co widziała owej nocy, nie zwierzyła się nawet ani ojcu, ani swej siostrze. Bała się wyznaniem tem wywołać burzę.

A zresztą, czyż widok hrabiny, wściekłej, wyciągającej ręce do szyi paralityka, jak gdyby dla uduszenia go, nie był igraszką wyobraźni, halucynacją? Czy rzeczywiście [widziała tę scenę okropną? Wątpiła teraz o tem.

(c. d. n.)

Kto jest przyczyną klęski bezrobocia w Zagłębiu?

Zabiegi kierownika P. U. P. P.

Akcja zwalczania bezrobocia jest naogół bardzo ciężka. Pomimo wysiłków ze strony rządu nie daje ona dotychczas należytych wyników.

Wydane w tym względzie przepisy przy wprowadzeniu ich w życie, okazały się nieodpowiednie.

Państwowe, urzędy pośrednictwa pracy, jako instytucje powołane do regulowania na rynku pracy popytu i podaży robotnika, ograniczają się właściwie tylko do rejestrowania bezrobotnych. Nie mające odpowiedniej ingerencji, nie mogą wypełnić należycie swych zadań.

Poszczególni przedsiębiorcy w większych ośrodkach przemysłowych całemi masami wydalają z fabryk i kopalni robotników, a przyjmują nowych. Usuwani bywają zazwyczaj ludzie starsi, którzy swoje młode lata sterali w pracy w danej fabryce, lub też robotnicy zorganizowani w związki, które nie odpowiadają polityce przemysłowców.

Na miejsce wydalonych robotników przyjmuje się ludzi nowych, przeważnie przybyłych z okolic rolniczych do miasta.

Niejednokrotnie nowoprzyjęty robotnik jest posiadaczem na wsi kilkomorgowego gospodarstwa, które wydzierżawia sąsiadom i ciągnie w ten sposób podwójne zyski.

Kadry bezrobotnych w miastach wciąż rosną, obciążając skarb państwa, podczas kiedy w sezonie robót polnych na wsi daje się niejednokrotnie odczuwać brak sił roboczych, a państwowy urząd pośrednictwa pracy nie jest w stanie temu zaradzić.

„Obywatelskie" stanowisko naszych przemysłowców jest aż nazbyt dobrze znane, ażeby można było ich posądzić o jakieś współdziałanie z „dobrej woli" z rządem. Mamy wrażenie, że bez „kagańca" i tu się nie obejdzie. Z uznaniem jednak należy powitać przedsięwzięcie inż. Borkowskiego, kierownika państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu, który zwrócił się do rady zjazdu i związku przemysłowców o wydelegowanie swych przedstawicieli na wspólną konferencję, celem uregulowania sprawy przyjmowania do pracy robotników tylko za pośrednictwem P. U. P. P.

Konferencja ta miała się odbyć w ubiegłą środę. Na konferencję przybyli tylko przedstawiciele związku przemysłowców, delegaci zaś rady zjazdu nie raczyli wziąć udziału w obradach.

W najbliższych dniach p. Borkowski zamierza jeszcze raz ponowić konferencję. Czy z tego jednak co będzie — zobaczymy.

KINO „Corso" Będzin.

Od środy 31 sierpnia do niedzieli 4 września b. r.

Wielki podwójny program

Tajemnica Cytadeli Warszawskiej

dramat w 8 wielkich aktach osnuty na tle słynnej powieści Gabryeli Zapolskiej pt. „TAMTEN".

W roli głównej JÓZEF WĘGRZYN.

Królowa Puszczy

potężny dramat sensacyjno-wschodni w 10 aktach, W rolach gł. VERA POLLY oraz czteroletnia NELLY STRAUS.

KINO „OAZA" Sosnowiec.

Od wtorku 30-go sierpnia r. b. i dni następne

.·. Z rąk do rąk .·.

dramat w 8-miu aktach.

W roli głównej GLORJA SWANSON, dzieje naiwnej dziewczyny, która wierzyła obiecankom mężczyzny.

ANONS! Od 5.IX rb. przedsmak sezonu jeden z największych szlagierów franc. **Człowiek o 100 twarzach (Vidocq)**

Komunikat

w sprawie poboru nowej raty podatku majątkowego

Zgodnie z dotychczasowemi zarządzeniami ministerjum skarbu pobór podatku majątkowego, przypadającego w myśl ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 94 poz. 746), został ograniczony w następujący sposób:

a) dla płatników wyższych stopni (ponad 10.000 zł. majątku) w I i III grupie kontyngentowej do 100 proc. definitywnego podatku bez zwyżki kontyngentowej,

b) dla płatników wyższych stopni (ponad 10.000 zł. majątku) w II grupie kontyngentowej do połowy podatku ze zwyżką kontygentową.

Celem osiągnięcia wpływów, preliminowanych z tytułu podatku majątkowego w budżecie na rok 1927/28, ministerjum skarbu zarządziło pobór od płatników wyższych stopni (ponad 10000 zł. majątku) na poczet zaległości tego podatku dalszej raty w wysokości 0,8 proc. od szacunku majątku, ustalonego w r. 1925 przy wymiarze podatku majątkowego.

Rata ta płatną jest w dwóch równych częściach: pierwsza — do dnia 15 listopada 1927 r., druga — do dnia 15 stycznia 1928 r.

Płatnicy niższych stopni, nie podlegający zwyżce kontyngentowej, obowiązani będą uiścić w tychże terminach resztę przypadającego od nich podatku majątkowego.

Płatnikom, którzy nadpłacili dotychczasowe raty podatku majątkowego, nadpłacone kwoty zaliczy się na pokrycie należności, płatnych w myśl niniejszego zarządzenia.

O wysokości podlegających ściągnięciu zaległości i terminach płatności tychże płatnicy zostaną zawiadomieni piśmiennie.

Izba skarbowa kielecka.

Kielce, dnia 22 sierpnia 1927 r.

Kronika.

KALENDARZYK.

Wrzesień 2 Piątek — Stefana, Szymona. Wschód słońca 4.47. Zachód „ 6.24.

RADJO.

Piątek — 2 września.

WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A.T. nad program.
15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, oraz nadprogram.
15.20 Przerwa.
16.45 Komunikat harcerski.
17.00 Audycja dla dzieci.
17.50 Nadprogram i komunikaty.
18.00 Koncert popołudniowy.
19.00 Komunikaty P.A.T.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt p. t. „Metody prac wychowania fizycznego".
20.00 Komunikat rolniczy.
20.15 Przerwa.
20.30 Koncert wieczorny.
22.00 Komunikat policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A T", nadprogram.

KRAKÓW.

17.25 Program dla dzieci.
18.00 Transmisja z Warszawy.
19.00 Odczyt pod tyt. „Lis mikita we wierzeniach ludów wschodnich".
19.30 Odczyt pod tyt. „Przegląd geograficzno - gospodarczy".
20.00 Komunikat sportowy i inne.
20.30 Transmisja z Warszawy.

POZNAŃ.

13.00 Notowania giełdy zbożowej i towarowej.
14.00 Notowania giełdy pieniężnej.
17.30 Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka".
19.00 Nad program i komunikaty.
19.10 Odczyt p. t. „Bogactwo narodowe Stanów Zjednoczonych".
19.35 Komunikaty gospodarcze.
19.55 Odczyt p. t. „Życie na wielkim statku transatlantyckim".
20.30 Transmisja koncertu z Warszawy.
22.00 Sygnał czasu.

Z Sosnowca.

(s) **Ze związku pracowników przemysłowych i handlowych.** Polski związek pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu otrzymał do zaopinjowania projekty nader ważnych ustaw o buchalterach przysięgłych oraz o księgach i bilansach handlowych.

Zarząd związku powierzył fachowcom z pośród swych członków opracowanie referatu w tej sprawie, a pragnąc nadać im wszechstronny charakter, postanowił przed wysłaniem gotowych opinji dać możność zainteresowanym wypowiedzedzenia się w sprawach tak ważnych i żywotnych.

W tym celu zarząd związku organizuje w dniu 3-gim września (piątek) godz. 20 w lokalu związku przy ul. Warszawskiej Nr. 22 w Sosnowcu zebranie dyskusyjne, na które zaprasza zarówno członków związku, interesujących się omawianemi ustawami, jak i osoby, stojące poza organizacją, które pragną się wypowiedzieć w sprawach obu ustaw.

Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane.

(s) **Z zarządu miasta.** Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu miasta, na którem omówiono sprawy kanalizacji. Głównym tematem obrad była kwestja ustalenia ulic, przez które ma być przeprowadzona budowa kanałów.

(s) **Z inspektoratu pracy.** Onegdaj zastrajkowali pracownicy drukarni Mirek i S-ka w Dąbrowie. W związku z powyższem odbędzie się dziś w inspektoracie pracy konferencja celem zlikwidowania obopólnych pretensyj.

(s) **Nowy kierownik teatru.** Przybył już do Sosnowca nowy kierownik teatru miejskiego p. Zbucki i w dniu wczorajszym odbył konferencję z prezydjum miasta.

(s) **Wycieczka esperantystów.** Ostatnią w sezonie letnim wycieczkę górską w Beskidy organizuje esperancka delegacja Sosnowca.

Udział może wziąść każdy, kto się chce bliżej przyjrzeć praktycznemu użyciu esperanta przy spotkaniu czechów, niemców, słowaków, węgrów i polaków.

Spotkanie przed dworcem w Katowicach w sobotę 3 IX o godz. 18.25. Powrót w niedzielę 23.30. Koszt przejazdu 8 zł.

(s) **Antymilitarysta.** Ukrywający się od dłuższego czasu przed wojskiem sosnowiczanin Berek Litmanowicz został schwytany przez policję i oddany do dyspozycji władz wojskowych.

(s) **Ładny połów.** Policja schwytała poszukiwanego od dłuższego czasu znanego na tutejszym terenie włamywacza Franciszka Nycza. W kieszeniach Nycza znaleziono 20 dolarów oraz większą ilość biżuterji i zegarków, pochodzących z kradzieży. Niebezpiecznego rzezimieszka osadzono w więzieniu w Będzinie.

(s) **Schwytanie złodzieja.** W związku z popełnioną przed kilku tygodniami większą kradzieżą w Oświęcimiu policja aresztowała w Sosnowcu podejrzanych o udział w tej kradzieży braci Jana i Bolesława Kolosów.

Z Będzina.

Walka policjanta z ludożercą, który mu odgryzł wargę.

Onegdaj wieczorem zanotowano krwawą bójkę, którą stoczył policjant z niejakim Józefem Wendlem. Przebieg całej awantury przedstawia się następująco:

Mieszkanka kolonji Ksawery zameldowała w komisarjacie policji, że Józef Wendel i Józef Pańczyk z niewiadomych przyczyn wtargnęli do jej mieszkania, niszcząc znajdujące się w niem sprzęty domowe.

Na widok przybyłego policjanta W. Bałdysa J. Pańczyk ulotnił się cichaczem, natomiast Józef Wendel począł stawiać opór, nie pozwalając się doprowadzić na komisarjat policji.

Następnie rzucił się na policjanta, odgryzając mu zębami dolną wargę ust.

Policjant w obronie własnej ciął napastnika szablą, zadając mu ranę w głowę i rękę. Obezwładnionego awanturnika przewieziono do pow. szpitala.

(b) **Wybory sejmikowe.** Na wtorkowych wyborach do sejmiku powiatowego w Ożarowicach zostali powołani na członków pp. Jan Wytężek i Jan Lubas.

(b) **Konferencja.** Wczoraj w godzinach rannych w związku z rozpoczęciem roku szkolnego, dr. Ryder, odbył konferencje z lekarzami szkolnymi.

(b) **Zabawa.** W nadchodzącą niedzielę L. O. P. P. w Grodźcu urządza zabawę ogrodową.

(b) **Powrót artylerji z manewrów.** 23 pułk artylerji polowej, konsystujący w Będzinie, onegdaj powrócił z manewrów.

Stęsknione za dzielnymi artylerzystami miasto powitało go, niby syna marnotrawnego, wspaniałym bankietem, urządzonym w kasynie oficerskim. W bankiecie wzięli udział wszyscy oficerowie pułku oraz z cywilów: ks. prałat Zimniak, prez. Michael, wiceprezydent Rubinlicht. dr. Weinzieher, zastępca starosty Bielawka, sędzia Herman, bracia Monsierscy, red. Opioła, inż. Kamiński i inni.

Na bankiecie nie było pań, czego jednak nie należy tłumaczyć, jakoby dzielni artylerzyści nie cieszyli się względami płci pięknej.

Nastrój był bardzo serdeczny i trwał do rana.

(b) **Pobicie macochy.** We wsi Psary gminy Łagisza podczas sprzeczki niejaki Władysław Pierzchalski pobił macochę Walentynę i Antoninę Kusztal. Pierzchalski odpowiadać będzie przed sądem.

Z Dąbrowy.

(d) **Ciężkie oskarżenie.** Na powracającą do domu szesnastoletnią Józefę Kulównę, napadło obok toru kolejowego trzech wyrostków: Feliks Gadacz, Jan Jałurcza i Jan Ziębiński, którzy kazali jej wypić wódkę, a następnie jeden z nich, Feliks Gadacz, usiłował ją zgwałcić.

Gadacz w zeznaniach się plącze i do winy się nie przyznaje.

(d) **Dąbrowa pod warstwą kurzu.** Stosownie do ostatnich obliczeń urzędu zdrowia, na 1 hektar powierzchni spada w ciągu doby 540 kg. kurzu.

Z okolicy.

Walka policji z bandytami. Dnia 28 sierpnia b. r. o godzinie 1-ej w nocy w Łopusznie, pow. kieleckiego, nieznani sprawcy przez wyłamanie krat dostali się do spiżarni Stefana Gajkiewicza, kradnąc mu 90 klg. słoniny i 6 klg. kiełbasy.

Tegoż dnia, pod wieczór trzej policjanci, dostrzegłszy w lesie światełko, udali się w jego kierunku i trafili na obozowisko jakichś osobników podejrzanych, którzy na ich widok rzucili się do ucieczki, strzelając gęsto z rewolwerów.

Patrol odpowiedział również strzałami, lecz osobnicy, korzystając z ciemności, zbiegli.

W obozowisku ich policjanci znaleźli słoninę i kiełbasę, skradzioną Gajkiewiczowi, a prócz tego butelkę wódki i 2 łomy.

Jeden z bandytów otrzymał kulkę; gdyż na ziemi są ślady krwi, wiodące w głąb lasu.

Dalsze śledztwo wykryje napewno, kto byli „chłopcy" z lasu pod Łopusznem.

Ciągnienie dolarówki.

Warszawa. 1.9 (wł.)

40 tys. dol. 890288
8 tys. dol. 754450.
3 tys. dol. 117593 121481 706746.

15 loterja państwowa.

V klasa — 20 dzień.

Warszawa, 1.9 (wł.)

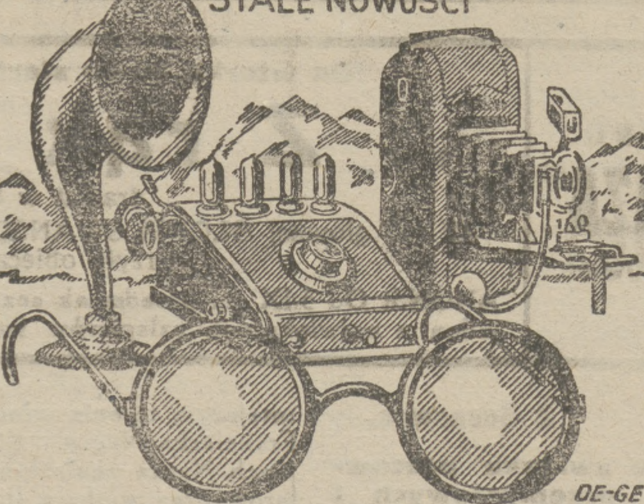
10 tys. n-ry 35881 56858 78904 96991.
5 tys. n-ry 18783 32688 44825 64041 64672 81874.
3 tys. n-ry 20051 37525 30942 41288.
2 tys. n-ry 2654 16325 18002.
1000 zł. n-ry 26416 28131 39939 42655 59451 85533 98437 98522.

V klasa — 19 dzień.

Zł. 600 n-ry 2825 6584 20256 26932 31483 38809 44803 59343 61066 67944 67949 77050 82592 91614 99176 100605:
Zł. 500 n-ry 1741 7461 10162 12116 14235 27321 28093 37380 39830 40078 44346 48919 57709 57853 60493 62479 69884 80327 84671 81944 83886 84973 87943 93036
Zł. 400 n-ry 3 94 8267 9598 10231 11395 12188 14498 16346 17374 18124 23757 26201 29286 30005 31728 32982 34571 36293 36296 37939 38100 41024 41545 43969 45992 46259 49466 50509 59194 60415 60416 62522 65544 66411 68001 74045 74903 75022 82052 82922 82924 84695 86039 90257 92306 94461 94546 95611 98968 102316 103282 103820 104898.

Największy na prowincji Polski skład RADIOSPRZĘTU

RADIO-TECHNIKA
STALE NOWOŚCI



NAJWIĘKSZY w ZAGŁĘBIU ZAKŁAD OPTYCZNY
OSKAR EINHORN
OPTYK SPECJALISTA
SOSNOWIEC, róg 3 Maja
TEL. 2-48 (wprost dworca kolei W-W) M. 5-15

Baczność! Baczność!

Skład hurtowo-detaliczny
Natan Abramczyk SOSNOWIEC Modrzejowska 23.

Na nadchodzący sezon zimowy poleca wszelką galanterję jako to: Bieliznę damską, męską i dziecinną, swetry damskie i męskie, palta wełniane damskie i dziecięce, sweterki dziecinne, ubranka, pończochy, skarpetki, rękawiczki, oraz wszelkie tryketaże, parasole i parasolki.

UWAGA: Udzielam kredytu!!!

Magazyn Galanteryjny
P. KUCHARSKI
Sosnowiec, 3-go Maja 8
POLECA NOWOŚCI NA SEZON JESIENNY.
Ceny b. przystępne.



Ogłoszenie przetargu ofertowego

na dostawę 200 (dwustu) sztuk żeliwnych nakryw kratowych na studzienki ściekowe dla kanalizacji miasta Sosnowca.

Celem oddania do wykonania wyżej wymienionych nakryw kratowych na studzienki ściekowe wzywa się zainteresowane firmy hutnicze do złożenia ofert na podstawie ustalonego rysunku i warunków wykonania i dostawy, które można otrzymać w Biurze Towarzystwa Ulen et Company w Sosnowcu ul. Teatralna Nr. 2.

Termin złożenia ofert w zamkniętych kopertach ustala się na dzień 12 września 1927 r. o godz. 12 w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert.

Oferty wniesione po terminie nie będą rozpatrywane.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta.

W Sosnowcu 31 sierpnia 1927 r.

Za Towarzystwo Ulen et Co.
w Sosnowcu
(—) Dyrektor: R. O. Knapp.



NAJLEPIEJ PIERZE SIĘ TYLKO PŁÓTNO FIRMOWE MIESZALSKIEGO
SOSNOWIEC-HALE ROZWOJU

Fabryka Mechanicznego Obuwia w Warszawie
„SOKÓŁ"
IGNACEGO ŁUCZYŃSKIEGO

NA RATY. NA 3 MIESIĄCE.

Oddział: Sosnowiec, Piłsudskiego 14, u wylotu 3 Maja. Tel. 10-75.

Poleca obuwie męskie, damskie, dziecinne i robocze.

Wielki wybór obuwia dla uczącej się młodzieży.

Największy Skład w Zagłębiu.

OGŁOSZENIE.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem S. A. w Sosnowcu

w celu rozpowszechnienia zastosowania energii elektrycznej na potrzeby domowe i uprzystępnienia korzystania z niej także mniej zamożnej ludności, zamierza ułatwić wykonywanie mniejszych instalacji do światła i do drobnego napędu przy zastosowaniu **spłat za instalację na raty miesięczne.**

Do wykonywania instalacji na raty są upoważnieni instalatorzy koncesjonowani, których adresy można otrzymać w Dyrekcji Elektrowni. Instalatorzy udzielają też wszelkich wyjaśnień potrzebnych.

Przyjęcie zgłoszonej instalacji do wykonania na raty zależne jest od uznania Elektrowni.

Wysokość zbiorowego kredytu jest dostateczna lecz ograniczona.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Obuwie
po nadzwyczaj niskich cenach poleca:
„Fabro" obok księgarni **„Polonji".**
Ceny oznaczone na każdej parze.

Ważne dla Uczenic i Uczni!!
Na nadchodzący sezon szkolny poleca po najniższych cenach **wszelkie materjały piśmienne i przybory szkolne**
D. Paserman
Sosnowiec, Warszawska 12.

Na pismo pieniędzy nie żałuj, gdyż ono daje ci rozrywkę, ono cię uczy, informuje i jest twoim przyjacielem, co cię odwiedza codziennie. Słota, — — czy pogoda „Expres Zagłębia" zjawia — — się w domu twoim na „dzień dobry". — —

Drobne ogłoszenia.

Nauka i wychowanie.

Lekcji i konwersacji francuskiej udziela dziennikarz współpracownik pism francuskich. Zgłoszenia przyjmuje codziennie między 6 — 8 w. H. Prydler, Modrzejowska 37. Będzin.

Stenografji wyucza listownie, najdokładniej Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza 26. Żądajcie prospektów.

Posady i prace.

Poszukuje się korepetytora z VIII klasy gimnazjum państwowego na cały rok, do przygotowania ucznia do klasy IV-ej Srodula Krasińskiego 1. Stanek.

Poboczny zarobek mogą mieć kobiety lub chłopcy przy roznoszeniu pieczywa w godzinach rannych. Zgłoszenia: piekarnia A. Peuckera, Sosnowiec, Piłsudskiego 25

Do składu aptecznego L. Winogrona, Dąbrowa Górn. — Reden potrzebny jest pomocnik z kilkuletnią praktyką.

Przyjmę ucznia na mieszkanie, Rybna 6, Skrzesiński.

Kupno i sprzedaż.

Meble różne, otomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach za gotówkę i na raty. Sosnowiec, Pogoń, ul. Nowopogońska 17. Bracia Antczak.

Lokale.

Dom o 10 ubikacjach w którym się znajduje piwiarnia i sklep rzeźniczy od 40 lat w małem miasteczku do sprzedania zaraz. Wiadomość Krzemiński, Piłsudskiego 24.

Różne.

Kołodziej Adam zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Garnek.

Zaginął pies wilczur maści burej podpalany. Łaskawy znalazca zgłosi się za wynagrodzeniem do policji w Sosnowcu na Pogoni.

Przybłąkał się wilczur. Odebrać można Sosnowiec, ul. Kordonowa 4. Huma.

Zającowi Chemji skradziono dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie, książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzińskie.

Zgubiono książeczkę Kasy Chorych na imię Walentego Przybylskiego wydaną przez Hutę Cynkową w Dąbrowie Górniczej.

Kupiec Wojciech zgubił papiery wojskowe wydane przez 5 p. saperów.

Zgubiono książeczkę wojskową na imię Rufina Dudka. wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

Zgubiono książeczkę wodaną przez Pow. Kasę Chorych za Nr. 194621 na nazwisko Ddward Gałkowski.

Cesarz Jerzy zgubił wyciąg z ksiąg ludności gminy Rudnik-Wielki oraz rejestracyjną kartę wojskową wydaną przez Magistrat m. Dąbrowy.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Piłsudskiego Maja 4